

Policja w Chile strzelała do dzieci na terenie szkoły

8 listopada 2019

Trwające już trzeci tydzień społeczne protesty w Chile przebiegały pod znakiem masowych mobilizacji obywateli, przemocy policyjnej wymierzonej w dzieci, zamieszek i niezmiennych postulatów: „Piñera do dymisji!” oraz „Nowa konstytucja!”.

W ostatnich dniach uczniowie i studenci, którzy zapoczątkowali trwający bunt ogólnospołeczny przeciwstawiając się podwyżkom cen biletów, ponownie zaznaczyli swoją obecność – w całym kraju odbyły się okupacje liceów i uniwersytetów. Nastolatki opuszczali również szkolne mury i tworzyli spontaniczne marsze. Gdy uczennice jednego z liceów w Santiago zorganizowały wiec na podwórku placówki, przybyli na wezwanie dyrektorki policjanci wystrzelili w ich kierunku ładunki z gazem łzawiącym, a następnie oddali strzały śrutem. Dwie uczennice zostały ranne i odwiezione do szpitala. W odpowiedzi uczennice podjęły okupację szkoły. To zdarzenie oraz pozostałe akty policyjnej przemocy, której ofiarami wielokrotnie już padli uczniowie, jednoznacznie potępił UNICEF. Dowódca policjantów, którzy oddali strzały do uczennic, został zatrzymany na zlecenie prokuratury.



Również przedwczoraj ogłoszono rozpoczęcie procesu czternastu policjantów podejrzanych o poddanie torturom dwóch manifestantów, w tym jednej osoby nieletniej.

Fakt, że sprawa tej grupy policjantów trafiła do sądu, nie zniechęca ich kolegów po fachu. Policja nie ustaje w brutalnym traktowaniu demonstrantów, a w ostatnich dniach wielokrotnie dokonywała łapanek na ulicach. Mundurowi po cywilnemu (i w

nieoznakowanych samochodach) przemieszczają się po ulicach, wciągając do aut namierzone osoby i odjeżdżają w nieznanym kierunku.

Społeczne organizacje broniące praw człowieka złożyły do sądu skargę przeciwko prezydentowi za łamanie praw człowieka. Działania, za które odpowiedzialny jest Sebastián Piñera nazywają wprost zbrodnią przeciwko ludzkości.

W całym kraju ludzie nieprzerwanie masowo wychodzą na ulice, stawiają barykady, ścierają się z policją. Sformułowany już został dość precyzyjny zestaw postulatów: demonstranci i demonstrantki chcą odejścia prezydenta, nowej konstytucji, bezpłatnej edukacji, publicznego systemu emerytalnego, reformy systemu opieki zdrowotnej, nacjonalizacji zasobów naturalnych, takich jak woda (Chile to jedyny kraj na świecie, gdzie jest sprywatyzowana). Wszystko razem tworzy jasny przekaz: ludzie nie chcą ultraneoliberalnego systemu społecznego, którego budowę w Chile przedstawiano niegdyś jako „cud”. Już widać, że cud okazał się oszustwem, a Chilijczycy żądają bardziej sprawiedliwego i prospołecznego państwa.

Autorstwo: Jeremi Galdamez

Źródło: Strajk.eu